Fragment książki:
Maria Lipok-Bierwiaczonek: ***Świat najbliższy. Szkice antropologiczne o Górnym Śląsku, tradycji i kulturze.***
Wyd. Śląskie Wydawnictwa Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych im. ks. Emila Szramka w Tychach, Tychy 2008.

Różnorodność kulturowa w województwie śląskim - granice subregionów

Wspomniany nowy podział administracyjny Polski wprowadzono z początkiem 1999 roku. Zmniejszono liczbę województw z 49 do 16, wprowadzono powiaty. W granicach nowego województwa śląskiego znalazły się znaczące fragmenty niedawnych województw częstochowskiego i bielsko-bialskiego. Do nazwy „śląskie" musieli się przyzwyczaić wszyscy jego mieszkańcy – i ci z dawnego województwa katowickiego, i ci z dawnego bielskiego i częstochowskiego, wśród których wielu nie odczuwało związku ze śląskością.

Dla pełni obrazu trzeba jednak dodać, że np. w Lublińcu i okolicy nowe granice administracyjne uznano za bardziej racjonalne, bo połączyły odwiecznie śląską ziemię lubliniecką (w obrębie której leży m.in. Koszęcin, siedziba zespołu „Śląsk") z „właściwym" województwem. Wpisanie Lublińca w latach 1975-1999 w województwo częstochowskie wielu uważało za pomyłkę. Podobnie mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego w większości uznali nowe granice za naturalne (bo nawiązujące do struktur administracyjnych sprzed 1939 roku i z lat 1945-1974), długo kontestowali je natomiast obywatele miasta Bielsko-Biała.

Wkrótce minie dziesiąta rocznica tamtych zmian. Trwający już blisko dekadę proces integrowania ziem tworzących województwo śląskie nie miał na celu zacierania różnic kulturowych. Warto zatem przypomnieć, z jakim kapitałem kulturowym weszły we wspólne granice administracyjne poszczególne ziemie. Wiedza o ich historii i o tradycjach, umiejętność spostrzegania i nazwania różnic może sprawiać, że różnice te są traktowane jako bogactwo – a nie uciążliwość czy utrudnienie porozumienia i podłoże potencjalnych konfliktów. Kulturowe niuanse mogą zaciekawiać – a nie budzić niechęć czy lekceważenie. Różnice też mogą być wartością.

Niniejszy szkic to spojrzenie na ziemie województwa śląskiego okiem etnologa. To próba krótkiej charakterystyki subregionów etnograficznych – ważnych, bo w ich obrębie lokowane są małe ojczyzny, z którymi identyfikują się mieszkańcy.

W granicach dzisiejszego województwa śląskiego, zajmującego rozległy obszar, znalazły się – przypomnijmy – ziemie śląskie, małopolskie, a także ziemie pogranicza wielkopolskiego.

Występuje zatem na całym omawianym obszarze bogactwo różnych tradycji kulturowych, bogactwo odmian pod względem dziedzictwa kultury ludowej.

Na dziedzictwo to składa się wiele zjawisk i elementów z dziedziny języka, kultury materialnej, sztuki i folkloru, a więc: strój ludowy, typ budownictwa, obrzędy i zwyczaje, związane z nimi rekwizyty obrzędowe, folklor muzyczny (pieśni, tańce, instrumenty). Z kulturą ludową blisko związane są zjawiska z dziedziny języka, przede wszystkim gwara i nazewnictwo. Zasięgi niektórych z wymienionych elementów, zwłaszcza jeśli pokrywają się ze sobą, służyć mogą do wyznaczania granic regionów i subregionów kulturowych. Bardzo przydatna jest w tym celu zwłaszcza analiza zasięgów cech gwary i odmian strojów ludowych – te zazwyczaj odpowiadają dokładnie obszarom historycznych ziem i powiatów, ukształtowanych jeszcze przed końcem XVIII wieku.

To ważna, charakterystyczna zależność, obserwowana w obrębie historycznych ziem czy, na mniejszym obszarze, parafii. Wynika to z intensywności kontaktów mieszkańców bliskiej okolicy w przeszłości (spotkania na targach, jarmarkach, odpustach), a jednocześnie słabej ówczesnej ruchliwości poza granice parafii czy powiatu. Intensywna wymiana wzorów kulturowych i w konsekwencji ich ujednolicenie następowały zatem w obrębie najmniejszych historycznych jednostek terytorialnych. Tak ukształtowały się regiony i subregiony etnograficzne, których granice w niektórych przypadkach wyraziste są jeszcze dziś, w innych jednak przypadkach są już zatarte i słabo czytelne. W świadomości mieszkańców trwają przede wszystkim te granice kulturowe, które przez wiele lat pokrywały się z granicami administracyjnymi (powiatów i województw) czy państwowymi. Pamiętać trzeba zwłaszcza o wielowiekowych granicach pomiędzy Królestwem Polskim a Śląskiem, należącym kolejno do Czech, Austrii, Prus, a poza Śląskiem o granicach z czasów zaborów.

Przez wiele lat po II wojnie światowej realizowano w Polsce etnograficzne badania atlasowe, dzięki którym poznano zasięg wybranych elementów kultury ludowej. Ułatwiło to nakreślenie granic regionów. Równie ważne były prace nad atlasem polskich strojów ludowych oraz atlasami gwar, wśród których wyróżnia się imponujący atlas gwar śląskich Alfreda Zaręby. Warto też wspomnieć o XIX-wiecznych badaniach Oskara Kolberga i zebranych przez niego w kolejnych tomach cyklu „Lud" opracowaniach kultury ludowej poszczególnych ziem. Wśród dzieł Kolberga znaleźć można tom „Śląsk", natomiast okolice Częstochowy omówione zostały przez niego w tomach „Kieleckie" (w którym Koziegłowy, Żarki, Bobolice, Złoty Potok autor zalicza do Olkuskiego) oraz „Kaliskie" (w którym Kłobuck, Truskolasy, Częstochowę, Mstów, Poraj zalicza do Wieluńskiego). Przypomnienie klasyfikacji, zawartej w dziełach tego XIX-wiecznego ludoznawcy uzmysławia, że określanie niektórych granic subregionów

etnograficznych może być zadaniem trudnym. Dodać trzeba, że w ciągu następnego stulecia po Kolbergu nierównomierne było opracowanie naukowe kultury ludowej tych ziem.

Najlepiej rozpoznana jest sytuacja ziem śląskich województwa – najwięcej jest naukowych opracowań dotyczących ich tradycji kulturowych[1].

Warto na początek określić granice pomiędzy śląskimi i nieśląskimi ziemiami naszego województwa.

Wschodnią granicę etnograficzną Górnego Śląska wyznaczają rzeki: w części północnej Brynica i Przemsza, w części południowej Biała, a pomiędzy ujściem Przemszy i Białej – wielkie zakole Wisły. Na wschód od linii wyznaczonej przez te rzeki rozciągają się ziemie małopolskie.

W Beskidach granica kulturowa śląsko-małopolska jest również wyrazista, biegnie szczytami gór oraz przez Przełęcze Koniakowską i Salmopolską.

Na północy granicę między śląską ziemią lubliniecką a małopolską częstochowską wyznaczają lasy, a na fragmencie bieg rzeki Liswarty.

Zachodnia granica województwa śląskiego w sensie etnograficznym jest granicą sztuczną – jak już wspominano rozciągające się za nią województwo opolskie jest integralną częścią historycznego Górnego Śląska. Cechy gwary i tradycje kulturowe rodzimej ludności opolskich wiosek są pokrewne gwarze i tradycjom ziemi gliwickiej i raciborskiej[2].

Ziemie śląskie województwa

Ziemie śląskie województwa nie są monolitem kulturowym. Wręcz przeciwnie – występują w ich obrębie bardzo ciekawe różnice tradycji, wyraźnie postrzegane przez rodzimą ludność.

Południową część Górnego Śląska zajmuje ziemia cieszyńska. Silne poczucie tożsamości cieszyńskiej rodzimych mieszkańców tej ziemi wynika z wielowiekowej stabilnej granicy administracyjnej na tym terenie – niezależnie od przynależności do Czech czy Austrii trwały niezmienne granice dawnego Księstwa Cieszyńskiego. Ziemię tę podzielono na dwie części, polską i czechosłowacką (dziś czeską), dopiero po I wojnie światowej. Ziemia cieszyńska, oddzielona od połowy XVIII wieku od reszty Górnego Śląska granicą prusko-austriacką,

[1] Wybór z bogatej literatury na ten temat zamieszczono w bibliografii na końcu książki.
[2] Zob. szerzej *Kultura ludowa śląskiej ludności rodzimej.* Red. D. Simonides, Wrocław - Warszawa 1991; *Folklor Górnego Śląska.* Red. D. Simonides, Katowice 1989; R.Pysiewicz-Jędrusik, A. Pustelnik, B. Konopska: *Granice Śląska. Wroclaw 1998.*

poprowadzoną w części na Wiśle, pod względem tradycji kultury ludowej wyróżnia się przede wszystkim noszonym tu do niedawna strojem ludowym i cechami gwary.

Na Pogórzu i terenach nizinnych noszony był strój cieszyński (zwany też wałaskim), który, atrakcyjny w swej estetyce, wyparł występujący niegdyś na niżu strój laski. Kobiecy strój cieszyński składa się z białej haftowanej bluzki o krótkim, bufiastym rękawku, sukni szytej z szlachetnej gatunkowo wełny z doszytym aksamitnym gorsetem *żywotkiem,* bogato haftowanym, ozdobionym srebrnymi zapinkami *hoczkami,* jedwabnego fartucha i (noszonej przez mężatki) takiejże chustki *szatki* zakładanej na koronkowy czepiec czółkowy.W pasie wiązana jest jedwabna wstążka *przeposka*. Bogate gospodynie nosiły również srebrne pasy i napierśniki, komponowane z tarczek i układających się w girlandy łańcuszków. Zapotrzebowanie na srebrne ozdoby wpłynęło na rozwój w Cieszynie i Jabłonkowie (dziś Czechy) jubilerstwa. Zimą okrywały się kobiety kaftanami i ciepłymi chustami. Męski strój ludowy wyszedł tu z użycia na przełomie XIX i XX wieku (podobnie jak na innych ziemiach śląskich z wyjątkiem bytomskiej i obszaru góralskiego).

W obrębie ziemi cieszyńskiej wyróżnia się pod względem kulturowym obszar Beskidu Śląskiego. Brenna, Wisła, Istebna, Jaworzynka i Koniaków to miejscowości, gdzie wykształciła się kultura górali śląskich. Jej odmienność jest wynikiem wpływów tzw. wołoskich, które są komponentą kultury wszystkich grup etnograficznych zamieszkujących Karpaty. W średniowieczu, aż po przełom wieku XV i XVI, łukiem Karpat z południowego wschodu na zachód posuwali się stopniowo pasterscy Wołosi, wchłaniając również grupy przybyszów z dolin. Wołosi przynieśli z sobą kulturę szałaśniczego pasterstwa. Śladem po ich obecności jest nazewnictwo miejscowe (np. Beskid, Kiczera, Kikula itd.), nazwy pasterskich narzędzi i naczyń (np. *putyra, gielata* w gwarze górali śląskich), podobieństwa w męskim stroju różnych polskich góralskich grup etnograficznych. Na zachodzie Karpat komponenta wołoska słabsza była jednak niż ludnościowy żywioł polski.

Efektem tej kulturowej mieszanki oraz wpływu górskiego środowiska jest niezwykła kultura górali śląskich – ich język, folklor muzyczny i ustny, budownictwo drewniane, strój.

W stroju męskim charakterystyczne jest wykorzystanie surowców pozyskiwanych dzięki pasterstwu: sukna na spodnie *nogawice* oraz na *gunie*, skóry na *kyrpce* i pasy. Strój górala uzupełnia kamizelka *bruclik* (czerwona lub czarna), kapelusz *strzechocz,* lniana koszula z haftowanym *znaczkym* przy rozcięciu pod szyją.

Góralki śląskie nosiły strój o archaicznym charakterze: wąskie lniane koszule *ciasnochy*, zakładane na nie luźne bluzki *kabotki*, związane jedynie pod szyją, zapaski tylne i przednie. Zapaska tylna czyli lniany czarny *fortuch* to spódnica w drobne pliski, niezszywana z przodu,

a zapaska przednia to *fortuszek* – płócienny *modrzyniec* (nazwa od modrego płótna drukowanego w biały wzór) lub nowszego typu fartuch jedwabny. Strój uzupełniały *kyrpce* i wełniane skarpety *kopytka*. Osobliwe dodatki to długie na 1,5 m czerwone wełniane pończochy, gęsto marszczone na łydkach w fałdki, oraz paradne wielkie płócienne chusty mężatek, między innymi specyficznie wiązane *rożkule*.

W folklorze muzycznym górali śląskich charakterystyczne jest bogactwo instrumentów pasterskich, w tym długie *trombity*. Zobaczyć je można i posłuchać ich grania w zamienionym na muzeum domu Zuzanny Kawulok w Istebnej. Do instrumentarium góralskiego należą też *gajdy*.

Spośród wszystkich wsi góralskich najciekawsza jest Istebna; tu w centrum zachował się zespół drewnianego budownictwa góralskiego, chroniony jako zabytkowy. Tu kultywowane są zwyczaje, takie jak chodzenie grup Mikołajów dnia 6 grudnia oraz kolędowanie *połaźników,* pastuszków i trzech króli.

Na kulturę duchową ziemi cieszyńskiej wywarło znaczący wpływ współistnienie dwóch kościołów – katolickiego i ewangelickiego.

Na północ od ziemi cieszyńskiej rozciąga się ziemia pszczyńska z zachowanym do dziś kompleksem leśnym Puszczy Pszczyńskiej. Historyczna ziemia pszczyńska sięga po południowe dzielnice Katowic: Ochojec, Piotrowice, Ligotę, Kostuchnę, które były kiedyś wioskami we włościach pszczyńskich. Na kształt kultury ludowej ziemi pszczyńskiej wpłynęła stabilność jej granic od XV do XX wieku, związana z wielką własnością panów na Pszczynie. Prowadzona tu była wzorowa gospodarka stawowa (największy staw na Górnym Śląsku powstał w Bieruniu, a pozostała po nim grobla to dziś jeden z ciekawszych zabytków inżynierii ziemnej), leśna, rolna, rozwijało się hutnictwo żelaza, szkła, a od XVIII wieku górnictwo. Tu, w Murckach, powstała najstarsza kopalnia węgla kamiennego na naszych ziemiach. Ludność wsi pszczyńskich wcześnie zaczęła łączyć pracę na roli z pracą w książęcych hutach i kopalniach, choć w niektórych wsiach, takich jak Miedźna, Grzawa, Łąka, Wisła Wielka, zachowały się długo wielkie, samowystarczalne gospodarstwa chłopskie. W tychże wsiach w połowie XIX wieku obok budownictwa drewnianego powstawać zaczęły wielkie murowane domy chłopskie, z charakterystycznymi sklepionymi izbami, z ozdobnymi szczytami, z drzwiami wejściowymi umieszczonymi we wnękach. Niezwykła jest liczba i różnorodność form kapliczek i rzeźbionych krzyży kamiennych, wśród których wartościami artystycznymi wyróżnia się zespół zabytków z XVIII i początku XIX wieku.

Na ziemi pszczyńskiej zachowało się bogactwo folkloru muzycznego, z którego czerpie bardzo rozwinięty ruch folklorystyczny. Wieś Łąka (dziś sołectwo w granicach

administracyjnych Pszczyny) znana jest z kultywowanego tu zwyczaju odwiedzania domów przez dziesięcioosobowe grupy przebierańców – Mikołajów w niedzielę po 6 grudnia. Tegoż dnia w parafii, której patronem jest właśnie św. Mikołaj, odbywa się odpust, co wpływa na trwałość zwyczaju.

W pszczyńskim stroju ludowym wyróżnia się paradny strój mężatki z białą haftowaną chustą czepcową nakładaną na czepiec czółkowy, kaftany *jakle* z ozdobnie przyszywanymi guziczkami i z charakterystycznymi sterczącymi, zaprasowanymi w ostrą krawędź bufkami rękawów. Do kompletu stroju należy *kiecka* zszywana ze stanikiem, jedwabny lub płócienny haftowany fartuch, różnego rodzaju wełniane i aksamitne chusty.

Mieszkanki rozciągającej się na południowym zachodzie ziemi rybnicko-raciborskiej nosiły podobne stroje do pszczyńskich, ich fartuchy były jednak krótsze i węższe, panny zaś na paradne okazje opasywały ramiona i piersi kwiecistą chustką z frędzlami. Druhny zakładały na głowę wieńce z sztucznych kwiatów ze spływającą z nich na plecy szeroką różową wstążką.

We wsiach raciborskich zachowało się wiele ciekawych zwyczajów. W Bolesławiu np. w Wielki Piątek obchodzą wieś chłopcy z kołatkami (po kolei odwiedzają krzyże przydrożne). W Pietrowicach Wielkich zachował się sławny na całą okolicę zwyczaj wielkanocnej procesji konnej i objazdu pól. W tej nadodrzańskiej okolicy trwa też ostatkowy zwyczaj wodzenia niedźwiedzia zwanego tu *berem*, ubieranego w kostium ze słomy.

W południowej części ziemi raciborskiej wiele wsi zachowało ciekawy układ przestrzenny z centralnym placem nawsia, przy którego końcu wznosi się kościół, zaś boki placu znaczą kapliczki. Na tej ziemi, podobnie jak na ziemi pszczyńskiej i w innych okolicach Śląska, najwięcej kapliczek poświęconych jest świętemu Janowi Nepomucenowi, który widnieje też na cokołach jako wolnostojąca figura.

Raciborskie w swej południowej części to pogranicze morawskie – część mieszkańców tamtejszych wsi identyfikuje się z kulturą morawską i posługuje się gwarą, należącą do grupy dialektów morawskich.

Ziemia gliwicka poza granicami wielkich Gliwic jest rolnicza i lesista. Strój ludowy, noszony przez kobiety na tym obszarze wykazuje nawiązania, w zależności od okolicy, do stroju raciborskiego, opolskiego lub bytomskiego. Podstawowe części stroju to *kiecka, jakla, fortuch* i różne chusty. Kobiety nosiły tu niegdyś tiulowe czepce *kozieloki*. We wsiach tej lesistej, rolniczej ziemi zachowało się wiele zabytkowych kościołów drewnianych, podobnie jak na ziemi pszczyńskiej. Gliwickie wsie słyną z wykonywanych tu najpiękniejszych wielkanocnych *kroszonek*, a także ze zwyczaju *wodzenia bera* czyli niedźwiedzia w ostatnie dni karnawału.

Ziemia bytomska to teren starego górnictwa kruszców, które w XIX wieku zyskało konkurenta w górnictwie węgla kamiennego. Na tej najdalej na wschód wysuniętej ziemi Górnego Śląska wykształciła się najbardziej atrakcyjna wizualnie wersja stroju ludowego. Jako kulturowa ikona funkcjonuje zestawienie noszonego tu rozbarskiego (zwanego też bytomskim) stroju dziewczęcego: biała bluzka z krótkimi bufiastymi rękawami obszytymi koronką, czerwony sukienny gorset *wierzcheń* (starsze mężatki nosiły też *wierzchnie* czarne) zdobiony szamerunkiem, obszyty przy dekolcie jedwabną kwiecistą wstążką, na głowie wieniec *galanda* ze sztucznych kwiatów. Sylwetkę kształtowały obfita plisowana *kiecka,* szeroki jedwabny fartuch, a zdobiły wstążki w pasie, przy wieńcu, przy koralach. Mężatki nosiły zazwyczaj luźne *jakle,* przeróżne chusty, a na uroczystości czerwone płócienne chustki *purpurki* wiązane z tyłu głowy. To na tej ziemi zachował się do czasów współczesnych strój męski z granatowym sukiennym żakietem *kamzolą*, kamizelą *bruszlokiem,* irchowymi spodniami *jeleniokami* wpuszczanymi do wysokich butów, z jedwabną chusteczką wiązaną przy mereżkowym kołnierzyku płóciennej koszuli.

Rygorystyczne przestrzeganie obyczaju, zwłaszcza związanego z rytmem świąt kościelnych, zapewniło trwałość wielu zachowań. Wieś Dąbrówka Wielka (dziś dzielnica Piekar Śląskich) słynie z najdłużej tu zachowanego, noszonego na co dzień, stroju ludowego, zarówno kobiecego, jak i męskiego oraz z celebrowanego dawnego sposobu świętowania. Również dziś, na początku XXI wieku, uczestniczyć można w Dąbrówce w procesji Bożego Ciała, w której obrazy i figury niosą kobiety ubrane w autentyczne stroje ludowe, odziedziczone po matkach i babkach, a mężczyźni w *kamzolach* i *jeleniokach* niosą baldachim nad księdzem z Najświętszym Sakramentem.

Ziemie małopolskie województwa śląskiego

Na południu małopolskiej części województwa, w Beskidach, mieszkają górale żywieccy. Zachowany żywy folklor czyni tę krainę atrakcją etnograficzną. Ze starych dziedzin sztuki ludowej trwa tu zabawkarstwo, rozwija się zdobnictwo z bibuły, wykonuje się rekwizyty obrzędowe: gwiazdy kolędnicze, maski dla maszkar z grup Dziadów noworocznych itp.

W górskich wsiach, zwłaszcza w ich odleglejszych przysiółkach, zachowało się sporo zabytkowych drewnianych chałup, przypominających o sztuce ciesielskiej górali żywieckich sprzed lat. Niektóre z tych domów kupili na letnie posiadłości mieszczanie, przede wszystkim ludzie twórczych zawodów (jak w przysiółku Prusów w Milówce), przedłużając żywotność zabytkowych chat.

Strój ludowy tego terenu chętnie rekonstruują liczne zespoły folklorystyczne. Strój męski pokrewny jest strojowi górali śląskich, ale kamizelki szyją żywieccy najczęściej z sukna granatowego lub ciemnoczerwonego, inaczej zdobią też sukienne spodnie. Kobiecy strój, niegdyś skromny, wykorzystujący głównie lniane płótna, od przełomu XIX i XX wieku przybrał bogatszą postać – z kwiecistą tybetową spódnicą, haftowanym gorsetem, bluzką z długim rękawem. Więcej ma cech wspólnych ze strojem góralek z Podhala niż z Beskidu Śląskiego. Góralki żywieckie kwieciste spódnice uzupełniają haftowanymi białymi fartuchami, a haft na ich gorsetach ma specyficzną kompozycję. Poza tą paradną wersją stroju kobiety ze współczesnych zespołów folklorystycznych odtwarzają na potrzeby sceny również ubiory noszone niegdyś przez ich matki: szyją z kretonów drukowanych w drobny wzór suto marszczone spódnice i dopasowane kaftany o fantazyjnych zapięciach.

Góralskie wsie żywieckie słyną z żywotnego zwyczaju chodzenia Dziadów noworocznych – hałaśliwych, liczących ponad 20 osób grup przebierańców, wśród których zwracają uwagę maszkary zwierzęce (Konie, Niedźwiedzie), postaci alegoryczne (Śmierć, Diabły), postaci „obcych" (Żyd, Żydówka, Cygan, Cyganka). Obrzęd trwa, kultywowany jest co rok, choć jego pradawny sens, symbolika, zawarte w nim elementy magii wegetacyjnej nie są już czytelne dla współczesnych uczestników. Trwałość obrzędu sprzyja żywotności sztuki wykonywania fantazyjnych strojów, masek i rekwizytów potrzebnych aktorom.

Stolicą subregionu jest Żywiec z własnymi, wyraźnie odrębnymi tradycjami kultury mieszczańskiej. Jej symbolem jest bogaty strój mieszczan żywieckich, zachowany w zbiorach muzealnych i chętnie odtwarzany na scenie przez miejscowe zespoły folklorystyczne. Strój kobiecy szyty był z atłasów, zdobiły go bogato haftowane tiulowe fartuchy, krezy, złote czepce; strój męski nawiązywał do dawnego ubioru szlacheckiego kontuszem przewiązanym pasem. *Putosze*[3] żywieccy, pilnując swej odrębności i pozycji społecznej zamożnych mieszczan, długo skłaniali się do endogennych wzorów zawierania małżeństw[4].

Od północy sąsiaduje z ziemią żywiecką ziemia oświęcimska. Jej część należy do województwa małopolskiego, a część do śląskiego – ta znalazła się w powiecie bielsko-bialskim. Kultura ludowa ziemi oświęcimskiej wykazuje ciekawe cechy pogranicza kulturowego śląsko-małopolskiego, co jest zrozumiałe, jeśli się pamięta o przynależności tej ziemi do Śląska do 1453 roku.

---

[3] *Putosz* – od gwarowego określenia ojca chrzestnego.

[4] W. Zyzak: *Żywiecczyzna – pogranicze śląsko-małopolskie.* W: *Żywiecczyzna pogranicze śląsko-małopolskie.* Red. W Zyzak, Żywiec 2004, s. 9.

Pośrodku omawianego terenu leży miasteczko Wilamowice – osada założona w połowie XIII wieku przez osadników z zachodniej Europy. Wilamowice mają charakter enklawy kulturowej. Najstarsi mieszkańcy miasteczka zachowali do dziś język swych dolnoniemieckich przodków, zaś kobiety przechowują w skrzyniach stroje po babkach, różniące się znacznie od strojów wsi okolicznych – barwniejsze, szyte częściowo z tkanin przywożonych w XIX wieku z Wiednia[5]. W ludowym stroju mężatek zwracają uwagę nakrycia głowy: na kilku warstwach kretonowych czepców wiązana była związka *drymła*, wykonana z pasa białego płótna, zdobiona barwnym wyszyciem wzdłuż krawędzi. Na szczególnie uroczyste okazje – na wesele lub chrzest dziecka – kobiety zakładały jeszcze na *drymły* welony z delikatnej białej tkaniny bawełnianej.

Miłośnikom folkloru Wilamowice znane są z *śmiergustów* – grup przebierańców, którzy obchodzą z śmigusem domy i uliczki miasteczka w poniedziałek wielkanocny.

Gminy i powiaty małopolskie, leżące dalej na północ, należały w przeszłości do różnych ziem, toteż różna jest ich tradycja kulturowa. Południowa część terenu miasta Jaworzna to obszar ziemi chrzanowskiej, której ludność zalicza się do Krakowiaków Zachodnich. Małopolskie w tradycji jest tzw. Zagłębie Dąbrowskie, którego miasta stanowią jednak obecnie mieszankę kulturową wskutek dużej liczby osiadłych tu przybyszów. Ziemia będzińsko-siewierska to kolejny przypadek, po ziemi oświęcimskiej, ziemi o mieszanych, pogranicznych cechach kulturowych (księstwo siewierskie do 1443 należało do Śląska). Na obszarach tych strój ludowy zaginął na przełomie XIX i XX wieku, a kultura wsi znalazła się pod przemożnym wpływem pobliskich ośrodków przemysłowych. Stosunkowo najlepiej poznany jest folklor muzyczny tych okolic. Zinwentaryzowane też zostało przed laty budownictwo z terenu gmin jurajskich – w okolicy Pilicy i Żarnowca charakterystyczne były zamknięte w czworobok zagrody zwane okołami, w których budynki gospodarcze wznoszone były zarówno z drewna, jak i z kamienia wapiennego. Współcześnie znaleźć już można jedynie resztki tego budownictwa, z reguły w złym stanie technicznym.

Z kolei na północ od linii Kroczyce, Żarki, Koziegłowy, a dalej na zachód na północ od lasów lublinieckich – rozciąga się obszar ziem małopolskich, gdzie noszony był częstochowski strój ludowy zaliczany do strojów typu mazowieckiego. Jego podstawą były samodziałowe wełniaki tkane w pasy – starsze o przewadze koloru czerwonego, zaś w latach międzywojennych zapanowała moda na wełniaki w kolorze zielonym, fioletowym itp. Ośrodkiem tkackim, zaopatrującym kobiety w ten rodzaj tkanin, był Mstów. Z pasiastych

[5] Zob. szerzej *Wilamowice. Przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy*. Red. A. Barciak, Wilamowice 2001.

samodziałów szyły kobiety zarówno spódnice (utrzymywane na stanikach z cieńszej tkaniny), zapaski i zapaski naramienne. W latach międzywojennych rozpowszechniły się we wsiach częstochowskich również fartuchy jedwabne (zapożyczenie z pobliskiego Śląska), znane też były białe płócienne. Mieszkanki częstochowskich wsi nosiły też różnego rodzaju czepki, w tym z haftowanego tiulu, wiązane pod brodą, i kwieciste chustki[6].

Kultura ludowa ziemi częstochowskiej ukształtowała się na styku trzech wielkich regionów: Małopolski, Śląska i Wielkopolski. Nie jest zatem jednorodna, występujące różnice wiążą się z bliskością któregoś z wymienionych sąsiadów. Współcześnie te różnice zacierają się coraz bardziej, a przez sąsiadów cała ziemia częstochowska postrzegana jest przede wszystkim poprzez symboliczną dominację Jasnej Góry i wartości religijnych z nią związanych – to ziemia „na trasie" pielgrzymkowej do paulińskiego, maryjnego sanktuarium.

Współczesność – unifikacja, snobizm i stereotypy

Dokonany przegląd subregionów składających się na województwo śląskie ma charakter bardzo skrótowy, posłużyć może tylko jako pierwsza wskazówka przy poszukiwaniu wiedzy o zróżnicowaniu kulturowym. Odwołuje się do przeszłości – bo to przeszłość ukształtowała omawiane różnice. Więcej informacji o niektórych wymienionych wyżej ziemiach znaleźć można w kolejnych szkicach zamieszczonych w tym tomie.

Współcześnie obserwujemy przyspieszone procesy unifikacji kulturowej związane z urbanizacją, upowszechnieniem kultury masowej, wpływem telewizji, łatwym dostępem do nośników informacji, przede wszystkim internetu. Coraz większa jest swoboda podróżowania po Europie i po świecie, skąd przywożone są liczne nowinki. Tym wyraźniej widać, że poczucie związku z dziedzictwem kulturowym swojej rodzinnej ziemi to dziś efekt procesu zachodzącego w świadomości, łączącego wiedzę i emocje. To wybór, który bywa dokonywany również ze snobizmu – wykazanie się pietyzmem dla pamiątek przeszłości jest modą. W społecznej ocenie przestało być wstydliwe przyznanie się do ludowych korzeni, bo dziś nie kojarzą się już one z kurną chatą, ale z folklorem. Warto zatem zauważyć, że w obserwowanych współcześnie wysiłkach chronienia spuścizny po przodkach można też spostrzec pielęgnowanie stereotypów, uproszczonych wyobrażeń tradycji, wybieranie z niej tylko niektórych wątków przede wszystkim tych barwniejszych.

[6] R. Rok: *Częstochowski strój ludowy.* Częstochowa 1998.

Stosunek do własnego dziedzictwa kulturowego, do tradycji kulturowych własnego regionu i ziem ościennych, dobrze byłoby wypracować poprzez wiedzę pozbawioną ogólników i stereotypów. Dla mieszkańców województwa śląskiego, ulepionego z ziem o bardzo różnej historii i tradycji, zdobycie solidnej wiedzy o kulturze własnej i kulturze sąsiadów to duży wysiłek, wymagający wiele dobrej woli.